

Przed 100 laty na łamach prasy na Śląsku Cieszyńskim pisano... (18/7/15)

Data publikacji: 4.07.2015 14:00

Sto lat temu, początek lipca nie był tak bardzo beztroski, jak dziś. Wojna, problemy z żywnością, niepewność towarzysząca przez kolejne dni. Przyjrzyjmy się po raz kolejny informacjom, podanym na łamach lokalnej prasy:

□

- Ważne wieści podaje „**Gwiazdka Cieszyńska**”: Cesarsko-królewskie ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło wszystkie starostwa do wydawania legitymacji uchodźcom na powrót do Galicji do obszarów następujących starostw: Mielec, Kolbuszowa, Rzeszów, Brzozów, Dobromil, Stary Sambor, Turka, Skole.

- Ostrzeżenie Starostwa: w niektórych okolicach włóczę się podejrzani oszuści, którzy wmawiają ludziom, że wkrótce zostanie wprowadzony wysoki podatek od drobiu. Na tej podstawie w wielu wypadkach udaje im się wyłudzić drób po niskich cenach, a następnie sprzedają go po obecnie panujących cenach, mówiąc prościej - uprawiają lichwę. Przestrzegamy rolników przed takimi osobami. Winni oszustw będą karani z całą surowością.

- Prasa przytacza historię Franciszka Berki - robotnika, który wyrokiem sądu wojennego w Morawskiej Ostrawie został skazany na karę śmierci poprzez powieszenie, którą później zamieniono na karę śmierci przez rozstrzelanie. Mężczyzna został osądzony za dwukrotne publiczne wypowiedzenie się dnia 5 maja 1915 w gospodzie w Gross-Heilendorf. Jego wynurzenia się zawierały znamiona zdrady stanu oraz naruszenia publicznego spokoju. Wyrok został wykonany.

- „**Nowy Czas**” podsumowuje miniony Dzień cygar i papierosów urządzony w Cieszynie przez miejscowy cesarsko-królewski urząd pieczy wojennej dla Śląska Wschodniego. Wynik zbiórki dla żołnierzy wypadł wspaniale: 2037 koron w gotówce, 20 tysięcy papierosów i 335 cygar w naturaliach. Oprócz tego złożono jeszcze mnóstwo tytoniu, bibulek i innych rzeczy. Kierownictwo urzędu jak najgoręcej dziękuje w imieniu żołnierzy w polu za złożone dary.

- Skoczowski „**Ślązak**” informuje o tragedii, która spotkała burmistrza Wisły, Pawła Raszkę. Los zabrał włodarzowi miasta długoletnią towarzyszkę życia, małżonkę Ewę z rodziny Raszków, która zmarła po dłuższym cierpieniu nerwowym. Pogrzeb odbył się przy nader licznych udziałach uczestników z Wisły i okolicy. Przed domem i na cmentarzu mowy pożegnalne wygłosił miejscowy ks. pastor Mrowiec, natomiast kazanie pogrzebowe w kościele - ks. pastor Pustówka.

Śmierć zerwała długoletni, wzorowy i nader szczęśliwy związek małżeński; na wieczny spoczynek przeniosła się zacna współobywatelka nasza, która nieraz i niejednemu szczodłą ręką świadczyła różne dobrodziejstwa. Pamiątkę jej czcić chcemy aż do dni najpóźniejszych. Szczególne słowa współczucia zwracamy do czcigodnego, owdowiałego naczelnika Wisły, który od czterdziestu lat dzierży w ręku swym ster gminy.

- **Kącik anonsowy**: „Szkoła handlowa „Czepel” w Cieszynie, droga Franciszka Józefa nr. 18, obok gimnazjum niemieckiego. Poleca się zakład ten, który rozpoczyna rok szkolny dnia 15. września. Wpisy odbywają się codziennie. Językiem wykładowym w tym zakładzie jest język niemiecki, jednakowoż daje się objaśnienia i w języku polskim.

W szkole tej udziela się nauki wyłącznie indywidualnie jednostkom z osobna, skutkiem czego ona rokrocznie, nakazem wysokiego c.k. ministerstwa oświaty dozorowana, co rok wykazuje wzrastającą liczbę frekwentantów. Przyjmuje także absolwentów szkoły ludowej bez egzaminu wstępnego. Prospekty wysyła się każdemu darmo.

Najlepsza sposobność nauczyć się w jednym roku po niemiecku. Naukę udzielają profesorowie seminaryjni i siły fachowe, razem 6 sił.”.

[POPZEDNI ARTYKUŁ Z SERII](#)

